

Georg A. BRUTJAN

Filozoficzna natura teorii argumentacji i natura argumentacji filozoficznej

Философская природа аргументации и природа философской аргументации

Philosophical Nature of Argumentation and the Nature of Philosophical
Argumentation

FILOZOFICZNA NATURA TEORII ARGUMENTACJI

1. Jedną z charakterystycznych osobliwości gatunku *homo sapiens* przejawia się w dążeniu do poszukiwania związków przyczynowych pomiędzy zjawiskami. Dążenie to odzwierciedla się w myśleniu jako konieczność argumentowania, a nie tylko deklarowania, dowodzenia, a nie tylko postulowania. Człowiek posługuje się argumentacją od początku swego gatunkowego istnienia, a tymczasem teoretyczna refleksja nad naturą tego fenomenu do dziś nie zajmuje należnego jej miejsca. Świadczy o tym choćby fakt, że w wielu encyklopediach filozoficznych hasło „argumentacja” w ogóle się nie pojawia.¹

Dopiero w ostatnich latach można mówić o pewnym wzroście zainteresowania problemem argumentacji, zwłaszcza — argumentacji filozoficznej. Dla przykładu: na XIII Międzynarodowym Kongresie Filozoficznym w Meksyku (1963) z inicjatywy Międzynarodowego Instytutu Filozofii odbyło się sympozjum na temat argumentacji filozoficznej.² W różnych krajach pojawia się też coraz więcej badań nad tym problemem. Niestety, w radzieckiej literaturze filozoficznej, jak dotąd, nie ma ani jednej pracy poświęconej specjalnie zagadnieniu argumentacji.

2. Przy pierwszym przybliżeniu argumentację można scharakteryzować jako całokształt sposobów i metod dowodzenia określonej tezy, po-

¹ Por. np. *The Encyclopedia of Philosophy*, P. Edwards (ed. in chief), vol. 8, Nowy Jork 1967.

² Por. *Simpodium sobre la argumentación filosofica*. Universidad Nacional Autonoma de Mexico, Meksyk 1963.

dejmowanych w celu ukształtowania u słuchacza (czytelnika) przekonania o słuszności owej tezy za pośrednictwem rozpatrywania i zbijania kolejnych, możliwych kontrargumentów.

3. Należy odróżnić głębokie (wewnętrzne) i powierzchowne (zewnętrzne) formy argumentacji. Ze względu na swoją wewnętrzną formę argumentacja — to całość sądów, które tworzą dyskurs i między którymi zachodzi określony związek logiczny.

Z uwagi na formę zewnętrzną argumentacja jest jawnym lub niejawnym dialogiem (jakkolwiek nie byłoby słuszne sprowadzanie całego bogactwa różnych postaci argumentacji tylko do dialogu w jego jawnej formie).

4. Cele argumentacji mogą być różne, a w tym: a) samopotwierdzenie i samowyznanie, b) poszukiwanie prawdy, c) formowanie przekonań u tych, z którymi prowadzi się spór, d) pobudzanie do określonych działań, itd.

Ad a. Cel samowyznania i samopotwierdzania za pośrednictwem argumentacji polega na tym, żeby nie tylko innym, ale i samemu sobie dowieść słuszności własnego punktu widzenia, jego zasadności i prawdziwości.

Ad b. Cel poszukiwania prawdy w procesie argumentacji wyraża się w tym, że uzasadnia się tezy nie budzące wątpliwości u danej osoby po to, by stały się one oczywiste również dla innych.

Ad c. Kształtowanie przekonań jest jednym z ważniejszych zadań argumentacji. Ten przypadek różni się od poprzedniego tym, że procedura utwierdzenia o prawdziwości danej tezy i procedura jej uzasadniania (dowodzenia prawdziwości) nie zawsze się pokrywają.

Ad d. Kształtowanie przekonań w trakcie argumentacji zwykle zmierzają do pobudzenia słuchaczy do określonego działania.

5. O ile jednym z komponentów argumentacji jest przekonywanie, o tyle argumentacja w sposób istotny wiąże się z retoryką. Ten związek dostrzegano od najdawniejszych czasów. Wiadomo, jak wielkie znaczenie przywiązywali starożytni Grecy do sztuki słowa. Również i współcześni teoretycy argumentacji widzą bezpośrednią, ścisłą więź między argumentacją i retoryką.³ Niektórzy dochodzą wręcz do ich utożsamiania — może o tym świadczyć tytuł książki Ch. Perelmana i L. Olbrechts-Tyteca *Traktat o argumentacji. Nowa retoryka*.⁴ Argumentacja zakłada (*implicite* bądź

³ Por. np. *Philosophy, Rhetoric and Argumentation*, N. Natanson and H. W. Jr Johnstone (eds), Pennsylvania University Press 1965.

⁴ Ch. Perelman, L. Olbrechts-Tyteca: *La Nouvelle Rhétorique: Traité de L'Argumentation*, Presses Universitaires de France, 1958; Ch. Perelman, L. Olbrechts-Tyteca: *The New Rhetoric: A Treatise on Argumentation*, Londyn 1971.

eksplicite) występowanie zarówno argumentującego, jak i audytorium. Świadczy to o występowaniu w niej czynników psychologicznych, zarówno w płaszczyźnie indywidualnej, jak i społecznej. Niezależnie jednak od wagi tych czynników, nie można argumentacji sprowadzić do jej aspektu psychologicznego, podobnie, jak istotny komponent retoryczny nie przekształca argumentacji w sztukę krasomówstwa.

6. Bardzo ważne jest kolejne pytanie o to, jakie jest miejsce logiki w argumentacji, jaki jest udział czynników pełniących w argumentacji funkcję logiczną. Istotną cechą wszelkiej argumentacji jest prawidłowość przeprowadzanych w niej rozstrzygnięć, rozumowań. Mówiąc o rozumowaniu prawidłowym ma się na myśli takie, w procesie którego stosowane są prawa i wymagania logiki formalnej. Ich stosowanie bez wątplenia stanowi podstawowy warunek wszelkiego racjonalnego myślenia i — tym samym — wszelkiej argumentacji. Byłoby jednak skrajnym błędem sprowadzanie wszystkich logicznych składników argumentacji wyłącznie do praw i wymagań logiki formalnej. Niektórzy autorzy skłonni są sądzić, że nie logika formalna lecz argumentacja prawnicza stanowi model argumentacji w ogóle. Wychodzą przy tym z założenia, iż argumentacja winna być rozumowaniem nieformalnym — takim, jakie występuje właśnie w argumentacji prawniczej.

Czym różni się rozumowanie prawnicze od formalnego? Odpowiadając na to pytanie, Ch. Perelman wskazuje następujące różnice: Dowodzenie logiczne zależy od aksjomatów, zaś prawnicze — od presumpcji i precedensów. Pierwsze dąży przede wszystkim do zachowania konsekwencji, drugie do pełni (w tym sensie, że dowód prawniczy winien być umotywowany). Dowód logiczny może być poprawny bądź niepoprawny, dowód prawniczy — silny albo słaby.⁵

Można zrozumieć intencje tych, którzy usiłują nie ograniczać logicznych instrumentów argumentacji do środków logiki formalnej. Jednakże w poszukiwaniu logicznego aparatu adekwatnego do natury i charakteru argumentacji niektórzy teoretycy na tyle oddalają się od logiki formalnej, że w rezultacie w ogóle nie zostawiają miejsca dla logiki argumentacji. Pomniejszanie, a ściślej mówiąc, ignorowanie roli logiki w argumentacji, próbuje się uzasadnić założonymi, oczekiwanymi rezultatami „uargumentowanej mowy”. Zdaniem E. Bettinghousa, waga logiki dla uargumentowanej mowy tkwi niejako na zewnątrz bezpośrednich wyników, których się od niej oczekuje. Według niego, poważny atak na modele logiczne jako modele argumentacji można wyjaśnić tym, że logika klas i rachunku symbolicznego nie może być zastosowana do określonych sytuacji indukcyjnych. Ale najpoważniejszy powód ignorowania roli logiki w argumentacji

⁵ *Contemporary Philosophy*, R. Kalibansky (ed.), Florence 1968, s. 181.

widzi w tym, iż „nie ma większego znaczenia przy wystąpieniach publicznych, czy argumentujący dysponuje logicznym modelem, czy też nie”.⁶

Charakterystyczne, że niektórzy teoretycy argumentacji czują się jakby zażenowani, gdy wypada im kwestionować znaczenie logiki w procedurze argumentowania. Raz jeszcze podkreślając swoje przekonanie o tym, że nie ma specjalnej różnicy, czy materiał wystąpienia publicznego zbudowany jest według wzorców logicznych czy nie, E. Bettinghaus stwierdza, że mimo wszystko należy przemówieniu nadawać pozory logiczności, jeśli faktycznie nie jest ono logiczne.⁷

W rzeczywistości w argumentacji wykorzystuje się cały arsenał logiczny — w tym także sposoby i metody logiki formalnej. Zależy to jednak od tego, w jakiej dziedzinie argumentacja jest prowadzona. Wszak pojęcie argumentacji obejmuje całe obszary intelektualnej działalności. Wśród nich, naturalnie, są i takie dziedziny, w których znajdują zastosowanie środki logiki symbolicznej. Oczywiście, nie należy absolutyzować roli logiki symbolicznej w argumentacji, ale i zupełne jej pomijanie jest także błędem. Zauważmy, że nawet w tak humanistycznej dziedzinie, jaką jest prawo, czyni się próby wykorzystywania pewnych chwytów i środków logiki matematycznej. Są przesłanki, by sądzić, że wraz z dalszym rozwojem środków formalizacji proces ten będzie się rozwijał. Niezależnie od tego, jak bardzo byłaby ważna formalno-logiczna strona argumentacji, nie może się ona ograniczać do stosowania aparatu formalno-logicznego. Nieformalna logika, która w tym czy innym znaczeniu uznawana jest przez filozofów i logików różnych orientacji, również znajduje w argumentacji swoje miejsce.

7. Ważne znaczenie ma logiczna architektonika argumentacji. Nawet przy zupełnie ogólnym rozpatrywaniu tego problemu łatwo zauważyć bogactwo jej logicznego instrumentarium, zawierającego różne aspekty tego, co logiczne. Argumentacja rozpoczyna się od postawienia problemu, przy czym można odróżnić prawidłowe i nieprawidłowe jego stawianie. O roli tego czynnika świadczą liczne paradoksy, których powstanie uwarunkowane było specyfiką sformułowania danego problemu. Według W. Windelbandta, przedstawiciele szkoły megaryjskiej „wslawili się odkryciem tak zwanych aporii, to jest takich problemów, że wszelkie możliwe i wzajemnie się wykluczające odpowiedzi na nie nie muszą koniecznie zawierać sprzeczności”.⁸

Istotne znaczenie w argumentacji ma też wybór i wstępna analiza wyjściowych założeń lub hipotez. Uznanie ważności założeń argumentacji dało

⁶ G. R. Miller, Th. R. Nilsen: *Perspectives on Argumentation*. New Jersey 1966, s. 147.

⁷ *Ibid.*, s. 154.

⁸ W. Windelbandt: *Istorija drevnej filozofii*, Pletierburg 1898, s. 117.

Ch. Perelmanowi asumpt do twierdzenia, że „wszelka argumentacja zależy od jej przesłanek [...], od tego, która z tych przesłanek jest rozpoznana jako prawdziwa, jako uzasadniona i wiarygodna, jako prawidłowa”.⁹

Jeśli wyjść od ogólnie przyjętego rozumienia logiki, to analiza przesłanek z punktu widzenia ich prawdziwości, wartości, znaczenia itd. wychodzi poza ramy logiki, ponieważ w tym wypadku mówimy o sytuacji faktycznej. Ta okoliczność świadczy także o tym, że argumentacja obejmuje rozliczne aspekty racjonalności i nie ogranicza się tylko do logicznego wnioskowania. Fakty mogą uzyskiwać różną interpretację. Przesłanki, wyjściowe założenia także mogą być rozumiane na różny sposób. Dialog w procesie argumentacji może być płodny tylko w tym wypadku, jeśli nie wystąpi różne „odczytanie” faktów. Jeszcze starożytni kierowali się w debatach prawidłem, według którego każda ze spierających się stron jeszcze przed przedstawieniem swoich kontrargumentów powinna streścić sens argumentów drugiej strony i otrzymać potwierdzenie, że je prawidłowo rozumie. Wszakże fakty jako przesłanki argumentacji nie mogą „pracować”, jeśli nie zostaną włączone do logicznego mechanizmu wnioskowania, jeśli między różnymi faktami, stwierdzeniami, założeniami nie zostaną ustanowione konieczne związki logiczne. Byłoby jednak niestuszne sądzić, że związek przesłanek i wniosków w argumentacji ogranicza się do pojęcia wywodliwości, przyjętego w logice formalnej. W argumentacji znajdują zastosowanie wszystkie operacje intelektualne, pomagające znaleźć prawdę podczas dyskusji. Przecież dyskusja to nie tylko spotkanie umysłów na odległość, lecz i ich myślowy kontakt, współdziałanie. Tu wypada przypomnieć słowa Kartezjusza o tym, że „nie dość jest mieć umysł zdalny, najważniejszym jest to, by używać go właściwie”.¹⁰

W argumentacji mają miejsce czynniki, które znajdują się poza aparatem pojęciowym logiki. Należy do nich, na przykład, powoływanie się na autorytet. Jeżeli dane założenie nie jest prawdziwe lub dowiedzione (bądź jest po prostu błędne), to naturalnie nie może ono mieć znaczenia w argumentacji. Ale z prawdziwych, dowiedzionych założeń nierzadko wybieramy w charakterze argumentów takie, które są głoszone przez autorytety w danej dziedzinie. Autorytet autora czyni argument jeśli nie bardziej słusznym, to w każdym razie bardziej przekonującym. Jednakże w podobnych przypadkach należy przejawiać maksymalną ostrożność, mając na uwadze fakt, że jeśli pojawia się najmniejsza wątpliwość co do prawdziwości argumentu, to autorytet jego autora nie uratuje ani danej argumentacji ani argumentującego.

⁹ Ch. Perelman: *The Idea of Justice and the Problem of Argument*, Londyn 1963, s. 156.

¹⁰ R. Descartes: *Rozprawa o metodzie*, przeł. W. Wojciechowska, Warszawa 1970, s. 3.

8. Szczególne znaczenie ma wzajemny związek dialektyki i argumentacji. Już przy pierwszym spojrzeniu na naturę argumentacji nietrudno się przekonać o dialektyczności całego jej procesu. W samej rzeczy, proces argumentacji stanowi jedność przeciwieństwa, w którym ujawnianie wewnętrznych sprzeczności i ich przewyższanie jest jednocześnie powstawaniem sprzeczności nowych. Jest symptomatyczne, że związek argumentacji z dialektyką dostrzegają i ci filozofowie, którzy bynajmniej nie są zwolennikami materializmu dialektycznego. Zdaniem M. Natansona, rozważania o argumentacji prowadzą do jej dialektycznego rozumienia, co każe uwzględnić filozoficzny wymiar problemu.¹¹

Związek argumentacji z retoryką i dialektyką R. Weaver upatruje już w tym, że dialektyka zawiera w sobie przeciwstawienia. Według niego, gdy oczyszczamy retorykę ze wszystkich tych niepotrzebnych pojęć, którymi obrosła, to zauważamy, że jest ona dialektyczna, ponieważ „nie ma rzetelnej retoryki bez poprzedzającej ją dialektyki”.¹²

Ch. Perelman uważa za konieczne zastosować podejście dialektyczne do osób biorących udział w filozoficznym sporze.¹³ W jednej z jego książek poświęconej problemowi argumentacji jest rozdział zatytułowany *Dialektyczna metoda i rola, jaką odgrywa w dialogu rozmówca*. Autor dochodzi do wniosku, że metoda dialektyczna jest *par excellence* metodą wszelkiej filozofii.¹⁴ Dlatego przypisuje on dialektyce ważną rolę w każdej argumentacji. W podobnych przypadkach „dialektyka” jest interpretowana przede wszystkim w sensie starożytnym jako sztuka prowadzenia rozmowy, w szczególności: w sensie sokratejskim — jako technika pytań i odpowiedzi stawianych w celu ustanowienia zadowalających określeń etycznych; w sensie platońskim — jako poznanie bytu na drodze analizy i syntezy pojęć; w sensie arystotelesowskim — jako sposób dowodzenia wiarygodnych wniosków na podstawie wiarygodnych przesłanek itd. W rzeczywistości dialektyka w sensie marksistowskim, naukowym, przejawia się we wszystkich formach argumentacji.

9. Niezależnie od tego, jakie byłyby cele argumentacji, winna się ona opierać na obiektywnej prawdzie. Ignorowanie prawdy w argumentacji, nawet jeśli prowadzi do oczekiwanych rezultatów, faktycznie oznacza zamianę logiki na sofistykę.

Powieść L. Tolstoja *Anna Karenina* rozpoczyna się od mądrego zdania: „Wszystkie szczęśliwe rodziny są podobne jedna do drugiej, każda nieszczęśliwa rodzina jest nieszczęśliwa po swojemu”. W podobny sposób możemy scharakteryzować mnóstwo sytuacji z różnych dziedzin życia.

¹¹ Por. Natanson, Johnstone: *Philosophy...*, s. 13.

¹² *Ibid.*, s. 78—79.

¹³ Por. „*Philosophy and Rhetoric*”, January 1968, vol. 1, nr 1, s. 23.

¹⁴ Por. Perelman: *The Idea of...*, s. 167.

Także jedno i to samo prawo logiki może być naruszane na rozmaite sposoby. J. J. Rousseau powiada: tysiące dróg prowadzi do fałszu, zaś ku prawdzie — tylko jedna. Autor nie chce przez to powiedzieć, że prawdzie po prostu można „podać rękę”. Żeby ją osiągnąć, trzeba jeszcze znaleźć tę jedyną drogę spośród wielu.

Te drogi i ich skrzyżowania swoicie odzwierciedlają się w argumentacji. Każdy uczestnik dyskusji jest przekonany o słuszności swojej tezy. Właśnie dlatego dla procesu dochodzenia do prawdy w argumentacji charakterystyczne jest nie tylko intelektualne zaangażowanie, wzmocnione czynnikami emocjonalnymi, lecz i walka o jedyną drogę do prawdy z tysiącami dróg od niej odwodzących.

Trudności w dochodzeniu do prawdy nie dają jednak podstawy do pesymizmu. W końcu prawda zwycięża. Głęboko myli się Milton, twierdząc: „Prawda nigdy nie rodzi się inaczej niż jako niesłubne dziecko — na niesławę tego, kto wydał ją na świat”. Odmówić człowiekowi możliwości dochodzenia do prawdy, to odmówić mu możliwości racjonalnego myślenia. Właśnie to postuluje autor książki *Sztuka argumentacji*, G. Aubyn, tytułując jej pierwszą część *Człowiek irracjonalny*. Nieprzypadkowy jest też wniosek Aubyna o tym, że człowiek ze swej natury jest tak daleki od racjonalności, iż być rozumnym nie znaczy dla niego pozostawać w zgodzie ze światem, a — na odwrót — rzucać mu wyzwanie.¹⁵

Dążąc do stworzenia ogólnej teorii argumentacji, Ch. Perelman i L. Olbrechts-Tyteca dochodzą do wniosku, że argumentacja ukierunkowana jest na to, by zdobywać coraz więcej zwolenników dla założonej tezy. Jedną z osobiwości argumentacji Perelman widzi w tym, że jest ona nastawiona na zawojowanie audytorium i różni się od dowodzenia, którego celem jest zdobywanie prawdy.¹⁶

Jeżeli zdobyliśmy audytorium, omijając prawdę, to przechodzimy do błędnej retoryki. Taki sposób argumentowania powinien jednak pozostawać poza granicami zarówno racjonalnej argumentacji, jak i naukowej teorii argumentacji z wykluczeniem tego przypadku, gdy chce się pokazać, jakie omyłki mogą występować w argumentacji.

10. Jeśli w teorii dowodzenia abstrahuje się na ogół od osoby, która przeprowadza dowód, to w teorii argumentacji powstaje problem wzajemnego stosunku między osobą argumentującą a samą argumentacją. Wynika stąd szereg pytań o charakterze etycznym i społecznym. Trzeba podkreślić, że nie ma specyficznych reguł etycznych, które wynikałyby z samej natury argumentacji. O ile występuje ona jako sposób dowodzenia prawdy, jako formułowanie przekonań o słuszności założonej tezy (co z kolei może stymulować określone działania), o tyle należy uwzględnić

¹⁵ Por. G. St. Aubyn: *The Art of Argument*, Nowy Jork 1962, s. 24.

¹⁶ Por. Natanson, Johnstone: *Philosophy...*, s. 136.

przede wszystkim ogólnoludzkie normy etyczne, związane z poszukiwaniem prawdy w procesie sporu i kształtowania przekonań o prawdziwości wyjściowego założenia.

O ile w procesie argumentowania nie tylko dowodzimy założonej tezy, ale staramy się też czynić jej prawdziwość oczywistą dla słuchaczy, o tyle argumentacja w szerokim społecznym zakresie może mieć miejsce tylko w warunkach demokracji. Warunki powstania argumentacji, historyczne formy jej istnienia, społeczne znaczenie rezultatów tej czy innej konkretnej argumentacji, jej następstwa w postaci określonych działań i liczne podobne problemy świadczą o społecznych aspektach argumentacji i winny być badane przez socjologię.

Przy rozpatrywaniu argumentacji z socjologicznego punktu widzenia niektórzy filozofowie przejawiają skłonność do szerszego jej pojmowania. G. Johnstone sądzi na przykład, że jedną z form argumentacji jest także groźba, ponieważ za jej pośrednictwem także możemy wywierać wpływ na zachowanie ludzi. Dodaje przy tym wszakże, że groźba jest najgorszą, niedopuszczalną formą argumentacji.¹⁷

Zaliczenie groźby do form argumentacji niesie z sobą niebezpieczeństwo zatarcia różnicy między argumentacją a innymi sposobami stymulowania zachowań ludzkich. W groźbie brak takich istotnych dla argumentacji elementów, jak: dążenie do wykazania prawdziwości wyjściowej tezy, przekonania o jej słuszności itp. Dlatego można z przekonaniem stwierdzić, że mowa argumentowana i groźba są czymś przeciwstawnym.

11. Analiza natury argumentacji ujawnia jej rozliczne aspekty: logiczny, retoryczny, gnozeologiczny (związany z problemem prawdy, języka argumentacji), metodologiczny (zwłaszcza wzajemne stosunki dialektyki i argumentacji), etyczny i społeczny. Wskazane aspekty świadczą niewąznicznie o filozoficznym charakterze samej istoty argumentacji. Możemy zresztą mówić nie tylko o filozoficznej naturze argumentacji, ale i o naturze argumentacji filozoficznej. Ta ostatnia kwestia jest przedmiotem rozważań drugiej części niniejszej rozprawy.

NATURA ARGUMENTACJI FILOZOFICZNEJ

1. Argumentacja w różnych dziedzinach wiedzy ma wspólne cechy, o których była mowa do tej pory. Jednakże wspólnota struktury, charakteru poznawczego, znaczenia i innych charakterystyk argumentacji nie wyklucza jej specyfiki w tej lub innej dziedzinie. Uzasadniona jest tu analogia z logiką: ogólnoludzki charakter logiki nie wyklucza zasadności takiego pojęcia, jak, powiedzmy, „logika prawnicza”.

¹⁷ *Ibid.*, s. 2.

Argumentacja filozoficzna nie jest, naturalnie, jedyną formą argumentacji. Sam problem typologii argumentacji stanowi jeden z najważniejszych problemów teorii argumentacji.

2. Argumentacja filozoficzna to system metod, sposobów i środków, za pośrednictwem których uzasadnia się systemy filozoficzne, udowadnia się twierdzenia filozoficzne, czyni się je oczywistymi dla audytorium, przekształca w przekonania, umożliwiające wypracowanie aktywnej postawy życiowej tych, z którymi prowadzi się odpowiedni dialog.

Jest to charakterystyka bardzo przybliżona, wymagająca dalszego uszczegółowienia. W pewnym stopniu zostanie to uczynione poniżej. Argumentacja filozoficzna uwarunkowana jest specyfiką poznania filozoficznego, a jej charakterystyczne cechy wynikają z osobliwości tego ostatniego.

3. Metoda uzasadniania tego czy innego systemu filozoficznego określona jest przez wyjściowe przesłanki ontologiczne danego systemu i może być środkiem zbudowania określonej teorii, jeśli pozostaje z nią w organicznej jedności. Filozofia Hegla, na przykład, uzasadniona jest przez dialektyczną metodę. Zupełnie inny aparat argumentacyjny należy natomiast zastosować do — powiedzmy — filozofii lingwistycznej, która wychodzi z założenia, iż główny przedmiot filozofii — to analiza języka.

W procesie argumentacji spotykamy się z problemem jednoznacznego używania pojęć w ogóle, a w tej liczbie i kategorii filozoficznych. Dla rozwiązania tego problemu pojęcia wprowadzane do filozofii rozpatrujemy jako nieściśle (według terminologii Carnapa eksplikandy) i używając ich przekształcamy je w pojęcia ściśle (eksplikaty). Proces ten nie przebiega w izolacji od argumentowania, urzeczywistnia się w czasie jego trwania. W rezultacie takiej eksplikacji mamy do czynienia z dokładniej określoną treścią pojęć, którymi operujemy na danym etapie filozoficznej wiedzy w ramach danego filozoficznego systemu.

Ale argumentacja filozoficzna ma miejsce nie tylko w ramach danego systemu, kiedy to celem argumentacji jest uzasadnienie założeń tego systemu bądź wyprowadzenie nowych wniosków z tych założeń. Ten rodzaj argumentacji nazwiemy „argumentacją wewnątrzfilozoficzną” (AWF). Na równi z nią nierzadko mamy do czynienia z argumentacją używaną w polemice między przedstawicielami różnych, czasem przeciwnych systemów filozoficznych. Taką argumentację będziemy nazywać „argumentacją międzyfilozoficzną” (AMF).

Dla AWF — poza innymi wymogami — ważne znaczenie ma jednoznaczność całego aparatu konceptualnego, którą osiąga się poprzez wielokrotną eksplikację używanych pojęć.

Ze względu na obecność wielu różnych systemów filozoficznych często odwołujemy się do AMF, w procesie której eksplikacja występujących

w danym systemie pojęć jest koniecznym, choć nie wystarczającym warunkiem zaistnienia AMF. Gdy osiągnięcie jednoznaczności kategorii funkcyjnych w różnych systemach filozoficznych napotyka trudności, to wówczas ważnym warunkiem właściwej polemiki między nimi jest określenie, w jakim mianowicie sensie używa się danego pojęcia w danym systemie, oraz dokładna interpretacja pojęć tego systemu, z którym prowadzi się spór. Ta okoliczność, że dla filozofii jako takiej trudno jest osiągnąć jednoznaczność pojęć, nie oznacza bynajmniej, iż niemożliwy jest dialog między przedstawicielami różnych szkół lub adekwatna interpretacja tekstów napisanych w przeszłości. Proces argumentacji daje możliwość rozumienia każdego poglądu filozoficznego, zarówno pochodzącego z naszej, jak i innej, cudzej szkoły myślenia.

Nie sposób zgodzić się z poglądem Johnstona, że wówczas, gdy abstrahujemy od wszelkiego kontekstu argumentacji, twierdzenia filozoficzne stają się „radykalnie dwuznaczne” i wywołują „intelektualny zawrót głowy” oraz dezorientację u słuchaczy bądź czytelników.¹⁸ Po pierwsze: dotyczy to przedstawicieli różnych szkół filozoficznych, a nie — tej samej szkoły. Mówiąc ściślej, o ile z punktu widzenia Johnstona, każdy argument ma w filozofii swój kontrargument, o tyle zawsze mamy do czynienia z różnymi koncepcjami filozoficznymi, a jednomyślność jest wykluczona. Ale jeśli nawet zgodzić się z tym założeniem, to i wówczas można pokazać niezasadność absolutyzacji „radykalnej dwuznaczności” kategorii filozoficznych. A przecież w procesie argumentacji uściśla się i określa treść używanych słów, co czyni możliwym przynajmniej względne wzajemne porozumienie.

Wśród niektórych teoretyków argumentacji można spotkać się z przekonaniem, że specyfika argumentacji filozoficznej polega na tym, iż filozof uzasadniając swoją koncepcję natrafia na poglądy alternatywne, które winien traktować jako prawdziwe w stopniu nie mniejszym niż własne. Według H. Johnstona, w tak „heretyckiej epoce”, jak nasza, każdemu światopoglądowi filozoficznemu przeciwstawia się inny, stawiając ten pierwszy pod znakiem zapytania. Zatem polemika bezspornie musi mieć miejsce.¹⁹

Takie postawienie sprawy, niezależnie od intencji autora, prowadzi do wniosku, że podstawowe założenia filozofii nie mogą być ani dowodzone, ani weryfikowane, gdyż są po prostu postulatami. Po drugie wynika z niego, że Johnstone dopuszcza *implicite* pluralistyczny charakter prawdy, szczególnie jaskrawo widoczny w filozofii.

Jak widać, dopuszczenie „równoprawności” różnych koncepcji filozo-

¹⁸ Por. H. W. Johnstone: *Philosophy and Argument*, The Pennsylvania State University Press 1969, s. 25.

¹⁹ Natanson, Johnstone: *Philosophy...*, s. 126.

ficznych doprowadziło niektórych teoretyków argumentacji do przekonania, że jedna z osobliwości argumentacji filozoficznej polega na jej dialogicznym charakterze. Dialog między różnymi szkołami filozoficznymi musi spełniać określone warunki: ponieważ jest on ze swej istoty dwustronnym aktem, może być poprawny tylko wtedy, gdy każda ze stron dopuszcza dla drugiej wszystkie środki argumentacji, którymi posługuje się sama.

Problem ujawniania metod filozoficznego rozumowania w procesie dialogu jest problemem szczególnie ważnym. Nie można zgodzić się z poglądem, że jawność bądź niejawnosć metod filozoficznego rozumowania zależy wyłącznie od etycznego poziomu dyskutujących stron. Metoda filozofa przejawia się w jego argumentacji niezależnie od jego woli, a tłumaczy się to właśnie specyfiką wiedzy filozoficznej. Jeśli filozof jest konsekwentny w swoich przekonaniach, to winna się w nich odzwierciedlać jedność tego, co ontologiczne, metodologiczne, gnozeologiczne i logiczne. Jeśli zaś jest on niekonsekwentny, to popada w eklektyzm, co także jest wskaźnikiem metody jego rozumowania — w tym przypadku eklektycznej.

H. Johnstone zakłada, że dowolne twierdzenie filozoficzne powinno być źródłem różnic między tymi, którzy je aprobuja, a tymi, którzy je odrzucaja. Te różnice uważa za radykalne w tym sensie, że nie mogą one być przewyżczone za pomocą kompromisu. Wyciąga stąd dalszy wniosek: „[...] filozoficzna dyskusja stanowi w istocie wspólny wysiłek skierowany na podtrzymanie warunków, w których te różnice są możliwe”.²⁰

Według tego autora, historia filozofii nie zna ani jednego przypadku, by filozof zdobył pełną i ogólną zgodę za pomocą argumentów; stąd wynika jakoby, że dla każdego filozoficznego argumentu istnieje kontrargument. Jeśli możliwa jest różnica zdań, to sprawia ona, że wychodząc od różnych przesłanek za pomocą prawidłowych argumentów dochodzimy do odmiennych wniosków. Zatem — dodaje on — różne poglądy mogą rozwijać się dalej jedno obok drugich. Zakłada to swego rodzaju monadyczność pozycji filozoficznych, z których każda rządzona jest własnymi prawami rozwoju, lecz nie jest w stanie współdziałać z innymi. Wynika stąd w szczególności, że krytyka filozoficzna nie może być w żadnym momencie pełna. Polemika zawsze może być kontynuowana.²¹

Możliwe są różne interpretacje rozpatrywanej tezy. We wszystkich przypadkach zachodzi jednak absolutyzacja znaczenia różnic między przedstawicielami różnych koncepcji filozoficznych, co prowadzi do oceny użyteczności filozoficznych dialogów z wąskich pozycji.

Oczywiście, materialista i idealista nie mogą dojść do wspólnych

²⁰ *Ibid.*, s. 146.

²¹ *Ibid.*, s. 14.

wniosków w trakcie dialogu, chociaż nie ten akurat przypadek ma na uwadze H. Johnstone. Ale praktyka międzynarodowych kongresów ostatnich dziesięcioleci pokazuje, że na obszarze filozoficznej refleksji nad współczesnym światem są problemy, wymagające nie tylko wzajemnego rozumienia się filozofów, ale wręcz — zjednoczenia ich intelektualnego wysiłku. Dotyczy to nie tylko problematyki społecznej (stosunek do wojny termojądrowej, problemu współistnienia różnych systemów społecznych itp.). Nie jest wykluczona możliwość dialogu między filozofami różnych szkół nad problemem tego typu na przykład, czy zasada korespondencji N. Bohra ma tylko metodologiczny charakter. Podobnych zagadnień można wskazać znacznie więcej.

4. Ścisły związek filozofii z innymi naukami odzwierciedla się swoiście w filozoficznej argumentacji. Argumentacja może być płodna, jeśli przebiega na tym samym poziomie abstrakcji i uogólnienia. W tym przypadku oznacza to, że jeżeli mamy do czynienia z argumentacją w ramach filozoficznego rozumowania, to pojęcia zapożyczane z innych obszarów nauki, z literatury czy sztuki, powinny być używane zgodnie z konceptualnym aparatem systemu filozoficznego.

Jeśli spór toczy się między filozofami i niefilozofami, niezbędne jest uświadomienie sobie różnic w stopniu uogólnienia i abstrakcji używanych pojęć i — co wyjątkowo ważne — rozróżnienie tych poziomów. W przeciwnym wypadku używamy tych samych słów, które jednak wyrażają różne pojęcia. Będziemy mieli wówczas do czynienia z naruszeniem zasady tożsamości.

Przy współdziałaniu filozofów z innymi uczonymi wynika problem wzajemnego stosunku między metodami filozofii i metodami nauk konkretnych. Uniwersalne metody filozoficzne mają wówczas szansę wzbogacić się o dorobek metod i sposobów stosowanych na terenie nauk szczegółowych. Nie znaczy to jednak, że zachodzi automatyczna ekstrapolacja metod tych nauk na obszar badań filozoficznych. Nierzadkie są przypadki, kiedy nowe, wielkie odkrycie z zakresu przyrodznawstwa prowadzi do wypracowania takich metod, które przy odpowiedniej eksplikacji zostają organicznie przyswojone przez metodologiczny arsenał filozofii. Często jednak bywa i tak, że w rezultacie tego rodzaju odkryć powstają nowe metody, które wykraczają poza wąskie ramy danej teorii „cząstkowonaukowej”, lecz nie osiągają metodologicznego poziomu uogólnienia filozoficznego. Dlatego w procesie argumentacji filozoficznej niezbędna jest wiedza o poziomie założeń filozoficznych, umiejętność rozróżniania metod badawczych plasujących się na poziomie jednostkowości, osobliwości i uniwersalności. Bez tego niemożliwe jest osiągnięcie rzeczywiście naukowych rezultatów w filozofii.

5. O ile dla ustalenia prawdziwości tez filozoficznych odwołujemy się

do praktyki i jej różnych przejawów, o tyle nie może mieć miejsca kanonizacja środków ustalania prawdy w tej dziedzinie. Teoria, zgodnie z którą specyfikę argumentacji filozoficznej upatruje się w „równoprawności” argumentów i kontrargumentów oraz w nieskuteczności dialogu, faktycznie odmawia filozofii takiego celu, jakim jest poszukiwanie prawdy. Stwierdzając, że filozofia różni się od nauki (zwłaszcza od nauk przyrodniczych), H. Johnstone upatruje główną różnicę w odmienności prawd: filozoficznej i naukowej. Dopuszcza on obecność prawdy absolutnej w naukach jako ich idealnego celu, modelu, jednocześnie zaś uważa, że w filozofii „prawda absolutna” nie może funkcjonować nawet w tym charakterze.²² W rezultacie autor dochodzi do radykalnego wniosku o wyłączeniu prawdy z kompetencji myślenia filozoficznego. Jego zdaniem, w filozofii mamy do czynienia nie z sądami (*propositions*), lecz z twierdzeniami (*statements*). Prawdziwość jest własnością tych pierwszych, lecz nie rozciąga się na drugie. Jednocześnie z prawdziwością wyklucza też ze sfery filozofii zasadę sprzeczności. Odrzucenie prawdziwości jako charakterystyki twierdzeń filozoficznych oznacza praktycznie zakwestionowanie ich waloru poznawczego. Istotnie, tak właśnie postępuje cytowany autor.²³

6. W argumentacji filozoficznej ważne znaczenie ma pytanie o naturę samych argumentów wysuwanych „za” lub „przeciw” danej tezie. N. Natanson za pierwszą charakterystyczną właściwość argumentów filozoficznych uważa ich aprioryczność w tym sensie, że nie dotyczą one faktów. Specyfikę tę obrazuje następującym przykładem: „jeżeli macie jakiś problem dotyczący faktów, odwołajcie się do uczonego, jeśli macie problem formalny, zwróćcie się do matematyka, a gdy macie problem, który nie jest ani taki, ani taki, idźcie do filozofa”.²⁴

To powiedzenie nie tylko odmawia filozofii prawa odwoływania się do faktów w charakterze argumentów, ale prowadzi do stwierdzenia, że argumenty filozoficzne mogą wydawać się prawidłowe (z uwagi na formę), nawet jeżeli naruszają prawa logiki. Tę właśnie właściwość uważa Natanson za drugi wyróżnik argumentów filozoficznych. Według jego słów, treść filozoficzna wychodzi poza ramy swej filozoficznej formy.

Sądzę, że rację ma raczej H. Johnstone, podkreślając, iż „przekonujące argumenty filozoficzne są prawidłowe pod względem formalnym i ani jeden nieprawidłowy pod względem formalnym argument nie może być przekonujący”.²⁵

7. Niektórzy filozofowie w tej lub innej formie ignorują znaczenie do-

²² *Ibid.*, s. 25.

²³ *Ibid.*, s. 138.

²⁴ *Ibid.*, s. 149.

²⁵ H. W. Johnstone: *Can Philosophical Arguments be Valid?* „Buchnell Review”, 1963, vol. II, nr 4, s. 96.

wodzenia w filozofii. A. J. Ayer oświadcza wprost, że w filozofii nie ma dowodzenia.²⁶ Znaczenie argumentów w filozoficznej argumentacji często próbuje się umniejszyć, a nawet odrzucić za pomocą argumentów logicznych. Mamy wówczas do czynienia z komiczną nieco sytuacją: logika występuje przeciw logice u zwolenników irracjonalnej interpretacji argumentacji. Oto przykład, jaki przytacza H. Johnstone w jednym z artykułów, wyrażając pogląd pewnej grupy teoretyków argumentacji: ponieważ wszystkie argumenty są bądź indukcyjne, bądź dedukcyjne, a argumenty filozoficzne nie są ani takie, ani takie, zatem nie są one prawidłowe.²⁷ Krytyka ta nie prowadzi autora do żadnych pozytywnych wniosków; nie pokazuje prawidłowych dróg rozstrzygnięcia omawianego problemu.

8. Rzeczywista filozofia, jaką pragnie być filozofia marksistowska, stanowiąc światopogląd naukowy, zwraca się do mas, co wynika z jej funkcji przekształcania rzeczywistości. Zapominanie o tej funkcji prowadzi pewnych teoretyków argumentacji do izolowania filozofii od polityki i pomniejszania roli przekonywania — momentu retorycznego w rozważaniach filozoficznych. Zdaniem H. Johnstone'a, polityka i ideologia, aby wywołać pożądane działania, odwołują się do retoryki i jest to dla nich istotne. Wywody filozoficzne natomiast nie muszą wywoływać żadnych zachowań, nawet zgody. Dlatego filozofia nie musi z retoryki korzystać. Jeśli niektórzy wielcy filozofowie, na przykład Platon, Pascal, Kierkegaard, Fichte, Bentham i Mill z retoryki korzystali, to dlatego, że niezależnie od filozoficznego rozumowania pragnęli osiągać inne cele, które miały charakter raczej praktyczny niż teoretyczny.²⁸

Argumentacja filozoficzna czyni jawnym to, co założone niejawnie. Ta myśl Zanera²⁹ zasługuje na uwagę, chociaż odnosi się nie tylko do argumentacji filozoficznej. Jednakże w sferze argumentacji filozoficznej przekształcanie tego, co niejawne, w to, co jawne, wynika z praktyczno-przekształcającej funkcji filozofii, stąd, że filozofia ma treść społeczną. Nie może być dostępna wyłącznie wybranym, intelektualnym przywódcom „elity” społeczeństwa.

9. Sądzi się, że teoria dotycząca motywów formułowania przekonań filozoficznych, warunków, w których pojawiają się problemy filozoficznego dyskursu, jest „metafilozofią”. Jednakże nie ma powodu do wyróżniania specjalnej dziedziny wiedzy o tej nazwie. Powyższa interpretacja nie

²⁶ *Logical Positivism*, A. J. Ayer (ed.), The Free Press, Glencoe 1959, s. 345.

²⁷ H. W. Johnstone: *Self-Refutation and Validity*, „The Monist”, 1964, vol. 48, nr. 4 s. 467.

²⁸ H. W. Johnstone: *The Relevance of Rhetoric to Philosophy and of Philosophy to Rhetoric*, „Quarterly Journal of Speech”, 1966, vol. III, nr 1, s. 42.

²⁹ R. M. Zaner: *Philosophy and Rhetoric: A Critical Discussion*, „Philosophy and Rhetoric”, Spring 1968, vol. 1, nr 2, s. 74.

uzasadnia możliwości istnienia bardziej uniwersalnego aparatu w porównaniu z aparatem pojęciowym filozofii. Aparat ten sam stanowi składową część filozofii. Wskazuje tylko na samouzasadniającą się naturę filozofii, a tym samym — na specyfikę filozoficznej wiedzy.

Na zakończenie wypada zauważyć, że omawiane wyżej problemy nie pretendują do wyczerpania w całości problematyki związanej z argumentacją, zwłaszcza — z argumentacją filozoficzną. W najlepszym wypadku autor daje ich wstępny szkic. Całokształt problemów związanych z argumentacją wymaga i oczekuje fundamentalnych badań i wszechstronnego naświetlenia. Ważną sprawą jest przede wszystkim analiza kolejnych aktów procesu argumentacji, historia argumentacji (szczególnie filozoficznej), typologia argumentacji, stosunek między argumentacją a retoryką, argumentacją i dialektyką itp.

Dla filozofa istotne znaczenie ma fundamentalna analiza natury argumentacji filozoficznej. Do najważniejszych jej aspektów należy: metodologiczny, gnozeologiczny, logiczny, społeczny. Z metodologicznego punktu widzenia na plan pierwszy wysuwają się takie problemy, jak: wzajemny stosunek metodologii i ontologii, metody i teorii argumentacji filozoficznej, metody osiągania wiedzy filozoficznej, natury metodologii filozofii, metody ekstrapolacji w argumentacji filozoficznej itd.

W aspekcie gnozeologicznym ważne znaczenie mają takie problemy, jak: gnozeologiczne korzenie argumentacji filozoficznej, prawda a wiara w argumentacji, problem filozoficznego modelowania, stosunek tego, co jawne i niejawne, logiczne i psychologiczne w argumentacji, rola podtekstu, sposób potwierdzania twierdzeń filozoficznych, uzasadnianie teorii i systemów, systemowa analiza wiedzy filozoficznej, wyjaśniające i przewidystyczne funkcje filozofii, rozumienie i interpretacja w filozofii, hermeneutyka a filozoficzna argumentacja, wzajemny stosunek dowodzenia i przekonywania czynnika racjonalnego i irracjonalnego, stereotypy w argumentacji filozoficznej, rola języka, argumentacja filozoficzna a semantyka itp.

Logiczna problematyka filozoficznej argumentacji obejmuje w szczególności następujące zagadnienia: strukturę argumentacji filozoficznej, specyfikę dowodzenia w sferze wiedzy filozoficznej, argumentację filozoficzną i logikę dialektyczną, filozoficzną argumentację i logikę formalną, problem wielości logik w argumentacji filozoficznej, wzajemny związek logiki i retoryki itp.

Z etycznego punktu widzenia można wskazać na takie zagadnienia, jak: wzajemny stosunek celów i środków, rolę wartości, dopuszczalnych i niedopuszczalnych metod argumentacji itp.

Spoleczne aspekty mogą obejmować takie problemy, jak: społeczne źródła argumentacji filozoficznej, charakter jej społecznego odniesienia,

argumentacja filozoficzna i rzeczywistość, rola argumentacji w przekształcaniu społecznej rzeczywistości itp.

Nawet tak dalece niepełny przegląd problemów związanych z argumentacją filozoficzną pokazuje, jak szeroki jest wachlarz tych zagadnień. Można to wyjaśnić tym, że argumentacja filozoficzna stanowi w istocie projekcję wiedzy filozoficznej na teorię i praktykę filozofii.

РЕЗЮМЕ

Настоящая статья представляет собой сокращение двух работ советского ученого Г. Брутяна, опубликованных на страницах журнала „Вопросы философии” и посвященных теории аргументации. В связи с этим рассматриваются два вопроса — философская природа аргументации и специфика философской аргументации.

В первой части статьи представлены взгляды автора на сущность и функции всякой аргументации, взаимоотношение между теорией аргументации и риторикой, логикой, этикой, общественными науками и гносеологией. Ученый считает, что теория аргументации должна учитывать все эти аспекты, но не должна ими ограничиваться. Ведь перед аргументацией стоят не только теоретические задачи (обоснование суждений и теории), но и практические — вызов ожидаемого поведения.

Во второй части рассматривается аргументация как способ обоснования философских систем. Автор утверждает, что этот вопрос не может решаться оторванно от особенностей философского познания. Выделяет и анализирует три типа аргументации: межсистемную, внутрисистемную и аргументацию, ссылающуюся на результаты отдельных наук.

Статья скорее всего намечает программу будущих исследований, чем дает окончательные результаты. Кроме того, она содержит интересную полемику на тему теории аргументации с английскими и французскими авторами.

SUMMARY

In this dissertation, which is an abbreviated version of two articles published in "Woprosy Filosofii" ("Problems of Philosophy") the author presents his views connected with a theory of argumentation. They deal with two problems: the philosophical nature of argumentation and the peculiarity of philosophical argumentation.

In the first part of his work, the author discusses the essence and function of argumentation of all kinds, and relation between the theory of argumentation and rhetoric, logic, ethics, social sciences, epistemology. He thinks, that the theory of argumentation should take into account all these aspects, but it cannot be limited to them. Argumentation has not only theoretical tasks (of justifying theorems and theories), but also practical ones — of evoking expected reactions.

In the second part of his work the author deals with argumentation as a way of justifying philosophical systems. He says that this problem cannot be discussed being detached from the peculiarity of philosophical cognition. He distinguishes and discusses three types of argumentation: inter-systemic, within the system, and argumentation, which takes into account the results of particular sciences. The dissertation sketches the programme of future researches rather than their final results. It also contains an interesting polemic, mainly, with the authors of works concerning the problems of the theory of argumentation of French and English speaking area.